Miuosh, Ambicje

Upadek to tylko ruch - nic w nim strasznego
Lęk mogę czuć tylko przed własnym ego
Zbyt dużo słów, a za mało tego czegoś
Co mnie przyciągało tu, gdy nie chciałem nic innego tak
A gdy czuję w ustach znany ziemi smak
Patrząc na ich szczyt z własnego kawałka dna
Nie mam pojęcia gdzie będę stać za moment
Bo zaczynam łapać wiatr, gdy wszystko wokół mnie płonie
A wasz tępy świat wieszczy nam koniec
Znów rozcinam dłonie o kanty toku myślenia
Twoje życie pulsuje jak moje skronie
Bo nie ile masz się liczy, a ile potrafisz zmieniać
Do usłyszenia mam coś więcej niż te krótkie brawa
Nie miałem już, a znów zaczynam pić
Bo jestem po to, by upaść i potem móc wstawać
Gdy moje ambicje nie dają mi żyć

Każdy niesie swój krzyż nad głową
Trzeba iść tą drogą, jak wszyscy tu
Bo żeby umieć to wygrać na nowo
Muszę czuć, że nie mam nic, upaść na sam dół
Moje ambicje nie dają mi żyć
Zabraniają mi być kim naprawdę chcę
Nie umiemy nigdy w miejscu tkwić
Żeby wierzyć, że jestem, muszę zrobić coś źle

Wiesz, nie próbuj mi wybaczać moich błędów
Nie chcę być jak reszta i żyć od weekendu do weekendu
W morzu fermentu i wyrzutów sumienia
Bezsensu, powodzenia, uważaj na zakrętach
Salut! Za to wszystko, co nam dane tu
Te fury, knajpy i dyskretny chłód
Kryształy, co jak lód trzymają chwilę glorii
Gdy życie nie chce zwolnić kursu kolizji o bruk
Brud miasta napędza mnie i przypomina mi skąd
Przyszedłem tu, i że tylko tutaj jest mój dom
Pośrodku świata - piąta z czterech stron
I nikt głośniej niż my nie krzyczał jaki jest nasz Śląsk!
A to, co mam, jest jak broń w moich rękach
I za każdym razem, gdy widzę gdzie doszło, to chcę wyżej sięgać
Przysięgam, bo jestem po to, żeby wstać i iść
Gdy moje ambicje nie dają mi żyć

Każdy niesie swój krzyż jak wszyscy tu
Żeby czuć, muszę upaść na sam dół
Nie dają mi żyć, zabraniają mi być kim naprawdę chcę
Nie umiemy nigdy w miejscu tkwić
Muszę zrobić coś źle

Każdy niesie swój krzyż nad głową
Trzeba iść tą drogą, jak wszyscy tu
Bo żeby umieć to wygrać na nowo
Muszę czuć, że nie mam nic, upaść na sam dół
Moje ambicje nie dają mi żyć
Zabraniają mi być kim naprawdę chcę
Nie umiemy nigdy w miejscu tkwić
Żeby wierzyć, że jestem, muszę zrobić coś źle